„Nigdy nie jest za późno, aby być tym, kim możesz być ”

George Eliot

Społemowiec WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 624 nr 1 (695) WARSZAWA, styczeń 2025 Cena 7,50 (plus VAT)

Witamy Międzynarodowy Rok Spółdzielczości

Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2025 Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości. Jest on obchodzony pod hasłem „Spółdzielnie budują lepszy świat ”.

Decyzja ONZ ma na celu uświadomienie wszystkim państwom członkowskim, że gospodarka oparta na spółdzielczości znacznie lepiej pozwoli na zrealizowanie 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ niż dominujący dziś model gospodarczy, w którym liczy się maksymalizacja zysków.

Cele ONZ stanowią ambitny plan działania na rzecz przeobrażenia świata - jest to m.in. dążenie do odpowiedzialnej konsumpcji i produkcji, wyeliminowania głodu i nierówności, upowszechnienia edukacji oraz szereg celów związanych z ekologią. Spółdzielczość, która kieruje się własnymi zasadami opracowanymi przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy (m.in. kluczową zasadą jeden członek - jeden głos), została uznana za sprawiedliwą, promującą demokratyczne podejmowanie decyzji i działającą przeciw społecznemu wykluczeniu.

Międzynarodowy Rok Spółdzielczości

Spółdzielnie budują lepszy świat

Zgromadzenie Ogólne ONZ w swojej rezolucji podjętej 19 grudnia 2023 r. zapowiedziało, że będzie dążyć do ogłoszenia 2025 roku Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości - inspiracją były głosy płynącyce z sekcji ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa, która zwróciła uwagę na znaczenie spółdzielni dla upowszechniania zrównoważonego rolnictwa i eliminacji głodu. Rezolucją podjętą w dniu 19 czerwca 2024 r. podczas 78 sesji, ONZ oficjalnie ogłosiła 2025 rok Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości i zachęciła wszystkie Państwa Członkowskie do wykorzystania go w celu promowania spółdzielczości i jej znaczenia dla rozwoju społecznego i gospodarki. Jednocześnie organizacja wyraziła nadzieję, że w państwach członkowskich powołane zostaną krajowe komitety, których zadaniem będzie koordynacja i przygotowanie działań związanych z obchodami.

Oficjalna inauguracja Międzynarodowego Roku Spółdzielczości odbyła się 25 listopada podczas Światowej Konferencji Spółdzielczej w New Dehli. Prezydent Międzynarodowego Związku Spółdzielczego Ariel Guarco powiedział wówczas: - *Jesteśmy przekonani do naszej doktryny opartej na trwałych zasadach i wartościach, które pozwoliły nam być najważniejszą innowacją społeczną współczesnej ery, przez dwa stulecia i z pewnością jeszcze przez długi czas. Dumni z tej tożsamości wyjdźmy, aby objąć nowe pokolenia tych, którzy nie znają praktyki zorganizowanej spółdzielczości, aby zintegrować tę wielką rodzinę liczącą miliard a nawet więcej niż do miliard osób, którym spółdzielnie z pewnością zapewniają środki do życia - a niektórym do przetrwania. Nadal pokazujmy, że jest to najlepszy sposób dla nas wszystkich, aby żyć godnie nie pomijając nikogo i nie pozostawiając nikogo w tyle.*

W Polsce Międzynarodowy Rok Spółdzielczości ONZ łączy się z jubileuszem 100 lecia świętowania Dnia Spółdzielczości. Po raz pierwszy obchody te zorganizowane zostały 7 czerwca 1925 r. z inicjatywy Towarzystwa Kooperatystów, w tym wielu działaczy „Społem”. ■

„Społem” WSS Śródmieście

Wspólne kolędowanie

W dniu 10 grudnia 2024 r. w siedzibie „Społem” WSS Śródmieście Zarząd zorganizował świąteczne spotkanie Koła Spółdzielczyń.

Życzenia rodzinnych świąt, zdrowia, radości i wzajemnej życzliwości oraz szczęścia i pomyślności w Nowym Roku skierowały do zebranych prezes Zarządu Anna Tylkowska, wiceprezes Karolina Strząska, przewodnicząca Rady Nadzorczej Cecylia Przedpełska, przewodnicząca Koła Spółdzielczyń Anna Markowska i przewodnicząca NSZZ Anna Szymborska. Łamiąc się opłatkiem wszyscy składali sobie z głębi serca płynące życzenia. Ciepłym blaskiem światełek migotała choinka, a na stołach świeciły lampiony zrobione przez uczniów zaprzyjaźnionych ze śródmiejską Spółdzielnią placówek edukacyjnych: Zespołu Szkół Specjalnych nr 85, Zespołu Szkół Specjalnych nr 105 i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 8 dla Dzieci Słabowidzących.

Wspólne kolędowanie z uczniami Zespołu Szkół Specjalnych nr 105 przy ul. Długiej po raz kolejny połączyło pokolenia. Młodzi kolędnicy: Tosia, Weronika, Kuba, Paweł, Krystian i Maciek wraz z nauczycielkami Martą Strzelczyk i Anną Piecyk grali i śpiewali. Wigilijne spotkanie dostarczyło dużo radości i emocji. Było czuć magię świąt Bożego Narodzenia, bo gdy zapadła „Cicha noc” na świat przyszedł „Jezus malusieńki”, a do Betlejem przybieżeli pasterze. W rytm pastorałki zespołu Enej: *Skrzypi wóz, wielki mróz, wielki mróz na ziemi. Skrzypi wóz, wielki mróz, wielki mróz na ziemi. Trzej królowie jadą. Złoto, mirrę kładą. Hej, kolęda, kolęda* ... wszyscy się kołysali i do śpiewu dołączali. To był piękny czas wypełniony śpiewem, życzeniami i radością.

W imieniu członków Koła Spółdzielczyń za przygotowanie spotkania i jego uroczystą oprawę podziękowała wieloletnia członkini Spółdzielni Leokadia Chrostek. Podkreśliła, jak ważne są te nasze spółdzielcze spotkania, nie tylko świąteczne. Z dumą opowiada o nich przy każdej okazji, także podczas licznych podróży po Polsce.

DANUTA BOGUCKA

Jubileusz działalności „Społem” PSS Legionowo

Handlują już od 85 lat

20 grudnia 1939 r. w prywatnym mieszkaniu Lucyny i Bronisława Gemzów w Legionowie zebrała się piętnastoosobowa grupa osób, które wspólnymi siłami chciały pomóc w organizacji zaopatrzenia w żywność w trudnych, wojennych czasach.

Już w styczniu 1940 r. przyjęty został statut wspólnego przedsięwzięcia pod nazwą Spółdzielnia Spożywców „Samopomoc”. Pierwszym prezesem został Stanisław Marciniak. Od 7 lutego 1940 r. do upadku Powstania Warszawskiego spółdzielcy prowadzili własny sklep, który zapewniał zaopatrzenie i rozdział artykułów kontyngentowych. Potajemnie pomagali także Polakom walczącym w ruchu oporu, którzy ukrywali się przed represjami.

Podczas ewakuacji ludności jesienią 1944 r. majątek Spółdzielni został rozgrabiony. Dlatego z początkiem lutego 1945 r. Stanisław Marciniak wybrał się do Warszawy, do siedziby „Społem”, aby rozeznać czy jest możliwość ponownego zorganizowania spółdzielni. Okazało się to wręcz konieczne.

dokończenie na str. 5

Mikołajki w „Sezamie”

6 grudnia dzieci budzą się pełne entuzjazmu i ciekawości, co tym razem pod osłoną nocy zostawił im Mikołaj. Ale to nie koniec atrakcji w Mikołajki. Ciąg dalszy miał miejsce w „Alto Wilanów”, gdzie na zaproszenie „Społem” WSS Śródmieście i Centrum Kultury Wilanów przybył, mimo bardzo pracowitej nocy Święty Mikołaj.

Zanim jednak przybył, animatorzy zaprosili dzieci do wspólnej zabawy. Były konkursy, warsztaty, malowanie buziek, śpiewy i tańce. Mimo tak wielu atrakcji, czujne dzieciaki już z daleka wypatrzyły przybycie Świętego Mikołaja, który dzięki wsparciu kontrahentów „Społem” WSS Śródmieście zadbał o upominki. **(DB)**

„Społem” WSS Śródmieście

W dniach 19 i 20 grudnia Zarząd „Społem” WSS Śródmieście odbył spotkania wigilijne z członkami Rady Nadzorczej, przedstawicielami Związków Zawodowych, kierownikami sklepów, pracownikami współpracownikami i sympatykami „Społem”. Najserdeczniejsze życzenia składały Cecylia Przedpełska przewodnicząca RN i Prezes Anna Tylkowska i Wiceprezes Karolina Strząska. Dziękowano wszystkim zgromadzonym za obecność i wsparcie w trudnym dla Spółdzielni roku, który już przeszedł do historii. Nowy Rok 2025 na pewno będzie lepszy, ale jedno co się w nim nie zmieni, co poczucie wspólnoty i wzajemnego szacunku. ■

SU „Pychotka” w Hali Mirowskiej

17 grudnia w Hali Mirowskiej po raz kolejny odbył się świąteczny kiermasz prowadzony przez członków Spółdzielni Uczniowskiej „Pychotka” w Zespole Szkół Specjalnych nr 105 przy ul. Długiej 9. Świąteczne stoisko przyciągało różnorodnością wykonanych przez młodzież bożonarodzeniowych ozdób, stroików, aniołów, bombek, drzewek i świątecznych kartek.

Klienci i pracownicy Hali Mirowskiej chętnie wspierają, tą cykliczną już akcję. Kiermasz był dla nich doskonałą okazją do zrobienia przedświątecznych zakupów. Jedni traktowali je, jako elementy dekoracyjne do swoich mieszkań, inni jako wyjątkowy upominek dla kogoś bliskiego. Tak czy inaczej zainteresowanie kiermaszem było bardzo duże. A i cel szczytny - wsparcie plastycznych pasji uczniów z niepełnosprawnością intelektualną. O profesjonalną obsługę stoiska zadbali: uczniowie Dawid i Maciej, wspierani przez Beatę Boguszewską i Renatę Fadel nauczycielki i opiekunki SU Pychotka.

Dyrektor Hali, Bogusław Pieńkowski, który wspiera różnego rodzaju młodzieżowe inicjatywy organizowane w Hali Mirowskiej zasugerował, by świąteczne kiermasze były co najmniej dwudniowy. Najbliższy przed Wielkanocą, ale już zapraszamy. (DB)

Klub Działaczy Spółdzielczych

10 grudnia br. na świątecznym spotkaniu zgromadzili się członkowie Klubu Działaczy Spółdzielczych przy Zarządzie Krajowej Rady Spółdzielczej. Klub skupia emerytowanych pracowników i działaczy spółdzielczości, a jego członkowie spotykają się w każdy czwartek w siedzibie Muzeum Historii Spółdzielczości w Polsce, na II piętrze w „Domu pod Orłami” w Warszawie. Obecnie jest to najstarsza organizacja działająca w tym miejscu - w przyszłym roku przypadnie więc 60. rocznica działalności Klubu. Podczas spotkania najserdeczniejsze życzenia przekazali prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Mieczysław Grodzki i wiceprezes Zarządu KRS, jednocześnie prezes Zarządu KZRSS „Społem” Ryszard Jaśkowski. Jak podkreślili, Klub jest ważnym świadectwem więzi międzyspółdzielczych, które nie ustają wraz z końcem pracy zawodowej. Wraz z życzeniami spółdzielcy - seniorzy otrzymali także upominki oraz kalendarze na 2025 rok.

Spotkanie prowadził prezes Klubu Działaczy Spółdzielczych Bogdan Augustyn, który od początku lat 80. do tzw. „specustawy” w 1990 r. i przemian gospodarczych stał na czele Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” i był jego ostatnim prezesem. Wcześniej kierował spółdzielniami społemowskimi w Toruniu oraz w Bydgoszczy. Jak wspomina, „Społem” pełniło w tym czasie ogromnie odpowiedzialną rolę, skupiając 1/3 krajowego obrotu żywności, a tym 60 proc. produkcji piekarniczej. Musiało jednak przekazać państwu wiele najlepszych składników swojego majątku, w tym zakłady i sklepy przemysłowe. Był to także czas wielkich niedoborów towarowych, a marże spółdzielni nigdy nie pokrywały ich potrzeb.

Klub zaprasza na swoje spotkania wszystkich, którzy chcieliby wspólnie spędzić czas i podzielić się swoimi wspomnieniami ze spółdzielczej działalności. ■

Spółdzielnia Spożywców „Mokpol”

W wyjątkowej wspólnocie

Każdy rok ma swoje wyjątkowe dni i wydarzenia. Dla Spółdzielni Spożywców „Mokpol” był to 11 grudnia 2024 r. W „Zajeździe Staropolskim” w Konstancinie-Jeziorna zebrało się zacne grono spółdzielczych seniorów i pracowników, Zarząd, członkowie Rady Nadzorczej oraz zaproszeni goście, by wejść w nastrój zbliżających się Świąt. Była to również okazja do wręczenia odznaczeń „Zasłużony dla Społem”.

Prezes Zarządu Sylwester Cerański w imieniu własnym oraz dyrektor Elżbiety Różyckiej - członka Zarządu serdecznie powitał wszystkich zgromadzonych. Uroczystości oficjalnej i wigilijnej towarzyszyli wieloletni przyjaciele Spółdzielni Spożywców „Mokpol” - ks. proboszcz Tadeusz Jamka i zespół muzyczny Bene: Kris i Beata.

Odznaczeniami *Zasłużony dla Społem* Prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców „Społem” Ryszard Jaśkowski uhonorował 15 osób: Janinę Koryl przewodniczącą Komisji Rewizyjno-Samorządowej Rady Nadzorczej, Zofię Sułek-Borzyszkowską przewodniczącą Komisji Gospodarczej RN Sławomira Wieteskę zastępcę przewodniczącej Komisji Gospodarczej RN, kierowników sklepów: Annę Dołęgę, Sławomira Głusińskiego, Renatę Motyczyńską, Małgorzatę Badowską, Izabellę Konopczyńską oraz pracowników administracyjnych: Agnieszkę Zych, Justynę Zega, Piotra Brendę, Beatę Wojciechowską, Dorotę Łuczak, Sylwię Cygler, Ryszardę Popielską-Marciniak. Była to wyjątkowa chwila, na zatrzymanie się i na docenienie ludzi, którzy tworzyli fundamenty Spółdzielni Spożywców „Mokpol” i wnieśli wkład w rozwijanie działalności statutowej spółdzielczości spożywców „Społem”.

Fragment Ewangelii wg św. Łukasza rozpoczął wigilijną część spotkania. A gdy bezpośrednio po nim Kris zaśpiewał Kolędę dla Nieobecnych: *„Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat, żeby zająć wśród nas puste miejsce przy stole. Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas i zapomnieć, że są puste miejsca przy stole...”* łza zakręciła się w niejednym oku.

Ksiądz Tadeusz podziękował za zaproszenie na wigilijne spotkanie w tej wyjątkowej wspólnocie: - Wspólnocie, którą się czuje. Rzadko się zdarza, żeby w organizacjach była taka więź między ludźmi. Bardzo się cieszę z tego, że przezwyciężacie wszelkie podziały, że pamiętacie o ludziach starszych, że się spotykacie, żeby dotknąć tajemnicy Narodzenia Chrystusa - mówił proboszcz. Nawiązał też do wręczonych odznaczeń, podkreślając, że to symboliczne docenienie wysiłku i poświęcenia na rzecz drugiego człowieka. Dla zebranych i ich rodzin życzył Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia.

Wszyscy przełamywaliśmy się pobłogosławionym przez księdza opłatkiem, życząc sobie nawzajem zdrowia, pomyślności, radości i szczęścia oraz wszystkiego co najlepsze w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku. Każdy z osobna i wszyscy razem dziękowali też Zarządowi za zaproszenie na to szczególne spotkanie.

W pięknie przystrojonym świątecznymi ozdobami i migocącą światełkami choinką „Zajeździe Staropolskim” długo roznosił się zapach tradycyjnych polskich potraw, śpiewano kolędy i pastorałki.

DANUTA BOGUCKA

Zespół Szkół Specjalnych nr 85 przy ul. Elektoralnej 12/14 w Warszawie

Jaką miarą jesteś, taką Cię zmierzą

Tradycją Zespołu Szkół Specjalnych nr 85 przy ul. Elektoralnej są coroczne Jasełka.

20 grudnia br. z radością i oczekiwaniem, jakie przesłanie i jaką aranżację tym razem przedstawi, ta wyjątkowa społeczność szkolna zasiadłam na widowni. Swym występem wprowadzili mnie nie tylko w zbliżający się czas Bożego Narodzenia, ale przypomnieli, że w życiu trzeba przestrzegać wartości.

Pisząc ten tekst nasuwało mi się kilka tytułów i wszystkie były by adekwatne do czasu i miejsca: „Gość w dom, Bóg w dom”, „Dobro powraca”... wybór był trudny. Postawiłam więc na tytuł krótkiego widowiska, które poprzedziło Jasełka. Była to krótka historia z życia pewnego króla: „Jaką miarą jesteś, taką Cię zmierzą”. Żebrak, tylko w jednej z wielu rodzin został przyjęty pod dach i nakarmiony. Jakież wielkie było więc zdziwienie, gdy na przyjęciu zorganizowanym wkrótce na królewskim dworze, na które zaproszeni byli wszyscy mieszkańcy okazał się, że to sam król przebrał się wtedy w łachmany żebraka... Sceny z Narodzenia Pańskiego były oddzielną historią - z aniołami, mędrcami i pastuszkami. Wszyscy czymś małego Jezusa obdarowywali, przyszły też delegacje klasowe, a pomysły na prezenty mieli przeróżne, był nawet laptop i bilet na przejazd metrem. Oj, dużo się w tą „Chichą noc” w ZSS nr 85 działo. Dyrektor Agnieszka Tymińska złożyła wszystkim świąteczne życzenia, a spotkanie zakończyła korytarzowa Wigilia.

DANUTA BOGUCKA

Mazowiecka Agencja Handlowa „Społem”

W grupie MAH siła

Jak nakazuje coroczna tradycja, w „Zajeździe Staropolskim” w Konstancinie-Jeziornie 9 grudnia 2024 roku przy wigilijnym stole spotkała się rodzina Mazowieckiej Agencji Handlowej: wspólnicy, kontrahenci i goście oraz zespół MAH.

Po powitaniu wszystkich zebranych przez prezes MAH Jadwigę Wójtowicz-Garwołę, był czas na podsumowanie kończącego się 2024 roku. Jak powiedziała prezes, jest to czas podziękowań i życzeń dla osób i firm, dzięki którym i z którymi Agencja osiągnęła sukces.

- Mamy powody do dumy. A na tej sali jest znakomite grono twórców naszego sukcesu. Mijający 2024 rok był rokiem stabilizacji w działalności Mazowieckiej Agencji Handlowej „Społem” po okresie pandemii. To był dobry, 28. rok naszej działalności, zakończony satysfakcjonującym, możemy już to powiedzieć teraz, pozytywnym wynikiem finansowym. Tak jak wszystkie poprzednie lata z wypracowanym łącznie w ciągu tych 28 lat zyskiem o wartości 15 milionów złotych, przekazanym do dyspozycji właścicieli - mówiła prezes.

Prezes Mokpolu Sylwester Cerański otrzymuje dyplom za zajęcie I miejsca w Programie 2024 z MAH. Z prawej: prezes MAH Jadwiga Wójtowicz Garwoła, z lewej: dyrektor handlowy MAH Henryka Brzezicka

MAH w tym roku zorganizowała 5 sesji warsztatów handlowych pt. „Jak poprawić rentowność placówek handlowych”. Warsztaty te cieszą się zainteresowaniem spółdzielni - właścicieli i partnerów grupy MAH. Kolejny rok z rzędu została laureatem Medalu Europejskiego przyznawanego przez Business Centre Club i Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny.

O jej potencjale najlepiej zaś świadczą dane liczbowe: ponad miliard 200 milionów zł rocznych przychodów spółdzielni jest realizowanych w 245 placówkach detalicznych oraz zakładach piekarskich na terenie Warszawy, Mazowsza i Podlasia. Łączne zakupy spółdzielni przez 28 lat tylko w ramach umów MAH, to wartość 5,5 miliarda zł netto, a łączna wartość uzyskana przez spółdzielnie z tytułu realizacji umów w grupie, to kwota blisko 300 milionów zł. Dla ponad 2 tys. produktów rocznie MAH ustala z kontrahentami atrakcyjne ceny zakupu dla spółdzielni.

Jako, że spotkanie odbywało się przy świątecznym stole, nie mogło zabraknąć i serdecznych życzeń.

- Życzę, żebyśmy te wszystkie trudności pocovidowe i powojenne już pokonali, zapomnieli o nich i szli tylko do przodu - mówiła jako przewodnicząca rady nadzorczej MAH prezes WSS Śródmieście Anna Tylkowska, podkreślając, że integracja zebranych tego dnia nie jest może idealna, ale jest jedną z lepszych w kraju, jeśli chodzi o spółdzielnie. Prezes Anna Tylkowska - przewodnicząca RN KZRSS, przekazała pozdrowienia od nieobecnego tego dnia prezesa KZRSS „Społem” Ryszarda Jaśkowskiego oraz życzenia świąteczne dla uczestników spotkania. Nad świątecznymi potrawami nie brakło więc tego, co w integracji najważniejsze, wymiany poglądów, dzielenia się troskami i słów wsparcia.

MAH od kwietnia do listopada 2024 r. uruchomiła 6 programów wsparcia sprzedaży dla spółdzielni z grupy. Jej kontrahenci to: Bakoma, Coca Cola, Frito Lay, JBB, McCormick, Oreco.

Laureaci Programu 2024 z MAH (11 Spółdzielni):

Mokpol, WSS Śródmieście, WSS Praga Południe, WSS Wola, PSS Biała Podlaska, PSS Wyszków, PSS Płock, PSS Siedlce, PSS Grodzisk Mazowiecki, PSS Pruszków i SPC. Spółdzielnie otrzymały dyplomy i nagrody w formie dodatkowego wynagrodzenia.

Główni laureaci:

- I miejsce - Spółdzielnia MOKPOL (dyplom otrzymał prezes Sylwester Cerański),
- II miejsce - „Społem” WSS Śródmieście (dyplom otrzymała prezes Anna Tylkowska)
- III miejsce - „Społem” PSS Wyszków (dyplom przekazano na ręce wiceprezes Teresy Iwańskiej).

Dyplomy oraz upominki od MAH za integrację z MAH, mierzoną stopniem realizacji umów MAH otrzymali: Anna Tylkowska, prezes WSS „Społem” Śródmieście (93 proc. integracji), oraz Janusz Szczękulski, prezes WSS „Społem” Wola (91 proc. integracji).

W ciepłej atmosferze przy dźwiękach kolęd, uczestnicy świątecznego spotkania mieli okazję wymienić serdeczne życzenia oraz degustować staropolskie potrawy wigilijne, z których słynie „Zajazd Staropolski” i mistrzyni dobrej kuchni Pani Stanisława Cieślak.

MONIKA KARPOWICZ

Prezes Zarządu „Społem” WSS Śródmieście Anna Tylkowska z dyplomem za zajęcie II miejsca w Programie 2024 z MAH. Z prawej - prezes MAH Jadwiga Wójtowicz Garwoła, z lewej - dyrektor handlowy MAH Henryka Brzezicka.

„Społem” WSS Praga Południe

Jedno świąteczne życzenie

W dniu 12 grudnia 2024 r. o godz. 12:00 w Uniwersamie rozpoczęło się wigilijne spotkanie Koła Spółdzielczyń „Społem” WSS Praga Południe. Cicho lecące w tle kolędy przypominały, że zbliża się czas Bożego Narodzenia.

W świątecznym spotkaniu udział wzięli wiceprezes Małgorzata Piotrowska i prezes Piotr Konarski, który w imieniu Zarządu złożył życzenia zdrowia, spokojnych, rodzinnych świąt i żebyśmy za rok spotkali się w tym samym gronie. Prezes Konarski, podzielił się też refleksję, iż tradycja świątecznych spotkań, zaangażowanie i rodzinna atmosfera, jakie są w „Społem” nie są kultywowane w innych firmach.

Fragmentem wiersza „Gwiazda” Leopolda Staffa: *Świeciła gwiazda na niebie, srebrna i staroświecka, świeciła wigilijnie, każdy zna ją od dziecka. Zwisały z niej z wysoka długie, błyszczące promienie, a każdy promień to było jedno świąteczne życzenie.* - życzenia złożyła zebranym przewodnicząca Koła Spółdzielców Maria Strzelecka. Były też prezenty od Świętego Mikołaja, konkurs z nagrodami i upominki dla obchodzących w ostatnim lub najbliższym czasie „okrągłe urodziny”. W imieniu Rady Nadzorczej życzenia złożyła przewodnicząca Wanda Żegnałek. Życzyła zdrowych, spokojnych świąt w rodzinnym gronie, dużo uśmiechu i radości.

Spotkanie przebiegało w pogodnej atmosferze, pełnej optymizmu i serdecznych życzeń składanych przez wszystkich zebranych, sobie nawzajem, w trakcie dzielenia się opłatkiem. Były też życzenia od Zespołu Redakcyjnego „Społemowca Warszawskiego”.

Przewodnicząca Koła Spółdzielczyń poinformowała, że w mijającym roku ze środków finansowych Koła przekazana została darowizna na cele charytatywne, tym razem dla powodzian „Razem dla Was”.

Elżbieta Jędrych -Pordes, członkini Koła Spółdzielczyń WSS Praga Południe i wieloletnia współpracowniczka „Społemowca Warszawskiego”, obdarowała zebranych „Przepisem na szczęśliwy rok”:

Weź 12 pełnych miesięcy. Oczyść je starannie z wszelkiej goryczy, nienawiści i zazdrości. Podziel każdy miesiąc na 28, 30 lub 31 części, ale nie gotuj ich równocześnie. Przygotuj jeden dzień na raz. Dodaj następujących składników: szczypta wiary, szczypta cierpliwości, szczypta odwagi i szczypta pracy. Dodaj do każdego dnia trochę nadziei, wierności i uprzejmości. Wymieszaj to dobrze z porcją modlitwy, medytacji i pilności. Dopraw dobrym nastrojem i odrobiną wesołości, niewielką dawką wysiłku i dużą dobrego humoru. Wymieszaj to wszystko z miłością. Dokładnie ugotuj na ogniu promieniującego szczęścia. Przyozdób uśmiechem i podawaj w dużych porcjach!

DANUTA BOGUCKA

HANDEL HANDEL HANDEL HANDEL HANDEL

Stacjonarne punkty odbioru opakowań powstaną w każdej gminie

System kaucyjny wystartuje 1 października

Prezydent Andrzej Duda podpisał 19 grudnia ubr. nowelizację ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, która zakłada przesunięcie startu systemu kaucyjnego w Polsce o dziewięć miesięcy, a także wprowadza szereg zmian mających uszczelnić ten system.

Zgodnie z podpisaną nowelą ustawy system kaucyjny wejdzie w Polsce w życie 1 października 2025 r. Wcześniej przepisy zakładały jego start 1 stycznia 2025 r.

Co zakłada nowelizacja ustawy?

Poza przesunięciem terminu wejścia w życie systemu kaucyjnego (na październik 2025 r.), nowelizacja ustawy wprowadza szereg innych zmian. Zakłada m.in., że w każdej gminie w Polsce będzie musiał funkcjonować co najmniej jeden stacjonarny punkt odbierania opakowań i odpadów opakowaniowych w ramach systemu kaucyjnego. Innym rozwiązaniem, który znalazł się w ustawie jest stworzenie tzw. zamkniętego systemu obiegu kaucji, czyli pobierania jej w całym łańcuchu dystrybucji. Ma to przyczynić się do uszczelnienia systemu, wyeliminować możliwość defraudacji kaucji i zapewnić monitorowanie jej przepływów.

Nowela wyłącza też z systemu kaucyjnego zbiórkę opakowań po mleku i produktach mlecznych oraz wprowadza harmonizację oznakowania opakowań logotypem systemu kaucyjnego. W noweli dodano też zapis gwarantujący, że operator odbierający opakowania ze sklepów musi zwrócić tym sklepom faktycznie wypłaconą przez nie kaucję.

Jaki jest cel systemu kaucyjnego?

Celem systemu kaucyjnego jest zmniejszenie ilości zmieszanych odpadów komunalnych odbieranych przez gminy i zwiększenie poziomu recyklingu. Duże sklepy, o powierzchni powyżej 200 mkw., będą musiały odbierać puste opakowania i oddawać kaucję. Natomiast mniejsze sklepy będą pobierać kaucję, ale przystąpienie do systemu odbioru opakowań będzie w ich przypadku dobrowolne.

Po stworzeniu systemu kaucyjnego, kaucja pobierana będzie od każdego wprowadzonego na rynek napoju w opakowaniu objętym systemem kaucyjnym. Zwrot tej kaucji użytkownikowi końcowemu będzie następował również za pomocą systemu, bez konieczności okazywania paragonu nabycia napoju.

Które opakowania obejmie kaucja?

Nieodebrana kaucja zostanie przeznaczona na finansowanie systemu kaucyjnego. Kaucja ma zachęcić do zwrotu opakowań i zwiększyć ilość ponownie wykorzystanych i przetwarzanych surowców służących do wytworzenia opakowań. System ma objąć trzy rodzaje opakowań: butelki plastikowe do 3 litrów, metalowe puszki do 1 litra, a także - od 1 stycznia 2026 r. - szklane butelki wielorazowego użytku do 1,5 litra.

W trakcie prac nad nowelą w Senacie zaproponowano, by opóźnić start systemu, tak by ruszył od 1 stycznia 2026 r. Ostatecznie jednak Sejm nie poparł tej propozycji.

Prace nad ustawą kaucyjną trwały kilka lat. Przepisy w tej sprawie zostały ostatecznie przyjęte przez parlament i podpisane przez prezydenta w 2023 roku. Część branży, interesariuszy systemu kaucyjnego zwracała jednak uwagę, że przepisy są dziurawe i wymagają uzupełnienia o kluczowe dla nich elementy. Po wyborach parlamentarnych nowe kierownictwo resortu klimatu i środowiska rozpoczęło prace nad nowelizacją.

MATEUSZ DAMOŃSKI

Handel detaliczny, a geopolityka...

Ceny w polskich sklepach „ustala” Donald Trump

Co czeka nas w handlu w 2025 roku? Czy wzrosną ceny w sklepach/ Największe niepokoje na rynku wzbudzają czynniki geopolityczne, w tym wszelkie zapowiedzi Donalda Trumpa. Choć zostanie zaprzysiężony na prezydenta USA dopiero w styczniu, to i tak już wpływa na to, jak drogo jest w naszych w sklepach?

Niektórzy eksperci rynkowi dostrzegają spore zaniepokojenie branży retailowej i FMCG dalszym wzrostem cen w sklepach. Na rynku coraz głośniej mówi się o obawach, że na początku 2025 roku może on średnio zbliżyć się nawet do 10% rdr.

Duży wzrost cen na przełomie roku?

Tych obaw nie podziela jednak dr inż. Anna Motylska-Kuźma z Uniwersytetu Dolnośląskiego DSW. Ekspertka uważa, że w grudniu sytuacja cenowa w sklepach raczej się ustabilizowała. To co będzie dalej, w dużej mierze zależy od decyzji rządu co do dalszego uwalniania cen energii i obciążeń podatkowych, które zaczną obowiązywać od 2025 roku. - W ubiegłym roku mocny wzrost cen tuż przed Bożym Narodzeniem doprowadził do znacznego obniżenia wartości zakupów dokonywanych przez Polaków. Trwająca od czerwca br. wojna cenowa pomiędzy wiodącymi dyskontami zmieniła strategię sprzedaży przedświątecznej w tym roku. W związku z tym nie spodziewam się znaczących wzrostów cen – wyjaśnia dr inż. Motylska-Kuźma.

Do tego ekspertka dodaje, że Polacy wyciągnęli wnioski ze zwiększonej inflacji i teraz, obserwując jej wzrost, znacznie obniżają wydatki konsumpcyjne.To dodatkowo nie sprzyja wzrostom cen w sklepach, nawet biorąc pod uwagę czas okołoświąteczny. Podobną opinię wyraża dr Artur Fiks z Uniwersytetu WSB Merito.

- Końcówka roku jest zawsze specyficznym okresem ze względu na święta i tradycyjny wzrost cen produktów związanych z ich obchodzeniem. Tym razem radykalnych podwyżek nie było. Gdyby nastąpiły, wymagałoby to już zdecydowanie bardziej aktywnych działań ze strony rządu i Rady Polityki Pieniężnej – komentuje ekspert z WSB Merito.

Geopolityka groźna dla cen w sklepach

Zdaniem Anny Motylskiej-Kuźmy w najbliższych miesiącach na ceny w sklepach będą wpływać głównie czynniki geopolityczne. W dużej mierze zależeć będą od tego, jakie relacje będzie budować Europa z Donaldem Trumpem. Istotne będzie również to, co będzie działo się za naszą wschodnią granicą. Ponadto znaczenie będą miały m.in. działania Chin wobec Tajwanu. Niepokojąca sytuacja geopolityczna powoduje duże wahania wartości walut, ale też cen paliw. To przekłada się na ceny końcowe produktów i towarów importowanych. A jest ich w naszych sklepach dość dużo.

- Wpływ wyborów w USA na rynki światowe jest oczywisty. Skoro już wiadomo, że prezydentem będzie Donald Tramp, to rynki zachowują się one tak, jakby już nim był. Reagują na jego poglądy w zakresie polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Sytuacja ta prowadzi do tego, iż zmiany cen na rynkach światowych oraz wahania kursów walut dotykają również naszego kraju, a w końcu nas jako ostatecznych konsumentów - przekonuje dr Artur Fiks.

Ponadto dr inż. Anna Motylska-Kuźma podkreśla, że po wyborach w USA wartość polskiej złotówki uległa znacznemu pogorszeniu wobec większości innych walut. Każda wypowiedź i zapowiedź dalszych działań Donalda Trumpa, który zostanie zaprzysiężony już w styczniu, odbija się szerokim echem na świecie. Przykładem są chociażby deklaracje podwyższenia ceł dla Kanady, Meksyku czy Chin. Rynki finansowe zwykle uwzględniają takie informacje w wycenach dużo wcześniej, zanim zaistnieją. Dlatego jesteśmy świadkami różnego rodzaju prognoz, znajdujących odbicie w cenach surowców i towarów. - Aż 20 proc. całej europejskiej produkcji eksportuje się do Stanów Zjednoczonych, a wartość eksportu Polski do USA wzrasta o ok. 10 proc. rocznie. Do tego już 10 proc. całkowitego polskiego importu ropy to surowiec przywożony do nas właśnie stamtąd. Ogromna część wydatków na uzbrojenie to pieniądze, które tam płynną. Za tymi rozliczeniami kryje się dolar i wartość złotówki wobec tej waluty, a to już przekłada się na ceny w naszych sklepach. Do tego inflacja w Polsce jest jedną z najwyższych w Europie. Zatem w kolejnych miesiącach będziemy obserwować wzrosty cen, ale w średnim ujęciu powinny one pozostać jednocyfrowe - podsumowuje dr inż. Anna Motylska-Kuźma.

MATEUSZ DAMOŃSKI

REKLAMA

Wzorem pionierów z Rochdale...

Początki społemowskiego hurtu

Już Roczdelscy Pionierzy - twórcy pierwszej skutecznie działającej kooperatywy spożywców w angielskim Rochdale w 1844 roku - rozumieli, że bez stworzenia własnego hurtu, nigdy nie uda się podjąć prawdziwej konkurencji z handlem prywatnym. I dlatego w niecałe 20 lat po założeniu swego Roczdelskiego Stowarzyszenia Sprawiedliwych Pionierów doprowadzili do uruchomienia pierwszej hurtowni dla zaopatrywania swojej spółdzielni, a także innych, wzorowanych na niej, jakich bardzo wiele powstawało w owym czasie w Anglii. Stała się ona znana na całym świecie jako CWS (Towarzystwo Hurtu Spółdzielczego).

Świadomość tę mieli również twórcy spółdzielczości spożywców w Królestwie Polskim, a zwłaszcza Stanisław Wojciechowski i Romuald Mielczarski, pierwsi współ-dyrektorzy Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych, protoplasty dzisiejszego „Społem", którzy już przed pierwszą wojną światową zaczęli tworzyć podwaliny społemowskiego hurtu.

Jak to robią inni?

Obydwaj we wcześniejszych latach przebywali na emigracji i mogli się wówczas zapoznać z dobrze zorganizowanym systemem hurtu dla spółdzielni, przede wszystkim w Anglii, w Belgii czy w Niemczech. Również w czasie swoich pierwszych podróży po Europie podejmowanych dla nawiązania kontaktów handlowych w celu importu dla społemowskich sklepów artykułów kolonialnych - pisaliśmy o tym w jednym z poprzednich artykułów tego cyklu - starali się lepiej poznać funkcjonowanie zagranicznych hurtowni spółdzielczych, by móc przenieść ich doświadczenia do kraju. Stworzenie analogicznych instytucji i uniezależnienie się od prywatnych pośredników w zaopatrzeniu spółdzielczych sklepów uznali za najpilniejszą potrzebę spółdzielni spożywców w Królestwie.

Plany takie próbowano realizować w gruncie rzeczy już wcześniej, lecz bez większego powodzenia. W 1906 r. pod egidą Towarzystwa Kooperatystów podjęto starania o zorganizowanie Spółdzielczego Stowarzyszenia Dostaw Hurtowych, do czego ostatecznie nie doszło, zainteresowanie ta inicjatywą wśród spółdzielni było niewielkie. Wkrótce potem założono przy Towarzystwie „Ajenturę Handlową", która zajmowała się raczej pośrednictwem przy zakupie towarów przez spółdzielnie niż własnym handlem i zresztą po pół roku upadła. Do idei hurtowni można było powrócić dopiero po formalnym powołaniu Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych, co miało miejsce w 1911 roku.

Hurtownia - mordownia

Początki były skromne. Pierwsza hurtownia, a właściwie skład towarów, mieściła się w świeżo wynajętym budynku w Warszawie przy ulicy Smolnej 14, w suterenach i dwóch pomieszczeniach na parterze, obok czterech małych pokojów biurowych. Pracowało tu 8, a potem 12 osób, w tym dwóch dyrektorów. Ze względu na skromny personel, niewielkie doświadczenie w handlu i nawał obowiązków, praca była ciężka. *Słyszałem nieraz pod wieczór w biurze i składzie ciężkie westchnienia, narzekania, że plecy bolą od ciężarów, i nową nazwę: hurtownia to mordownia. Ale nie było w tym złości, tylko życzliwa uwaga...* - wspominał Wojciechowski. W dodatku w tym właśnie okresie nastąpił gwałtowny wzrost cen wielu podstawowych towarów, dogadane wstępnie umowy okazywały się nieaktualne, co podważało też zaufanie do hurtowni ze strony zrzeszonych spółdzielni.

Mimo tego, już pierwszego dnia po otwarciu hurtowni złożono w niej 60 zamówień. W sprawozdaniu za trzy miesiące 1911 roku i cały rok 1912 wykazano półtora miliona rubli obrotów i niemal 30 tys. rubli czystego zysku. - *Zdaliśmy pierwszy egzamin sprawności handlowej dobrze* - pisał Wojciechowski. - *Sprowadzenie 400 beczek śledzi wprost ze Szkocji z pominięciem Żydów, którzy byli dotąd jedynymi importerami tego towaru, napawało również dumą, że stajemy się pionierami emancypacji Polaków w handlu.*

Odtąd hurtownią zawiadował przede wszystkim Mielczarski, drugi dyrektor Wojciechowski koncentrował się na wielu innych obowiązkach. Dążono do nawiązywania bezpośrednich relacji handlowych z producentami, zarówno miejscowymi, jak i zagranicznymi, dzięki czemu udawało się utrzymać poziom cen niższy średnio o 6 do 11% niż w głównych hurtowniach prywatnych. Tuż przed wybuchem I wojny światowej w 1914 roku, sprawozdanie wykazało dwa miliony rubli rocznych obrotów i niespełna 35 tys. rubli zysku. Hurtownia obsługiwała teraz 230 spółdzielni należących do Związku i 164 niezwiązkowe.

Społemowska baza przy ul. Grażyny

Niewielki lokal przy ulicy Smolnej szybko przestał wystarczać. W 1913 roku nabyto więc działkę przy nowo wytyczonej ulicy położonej na Mokotowie, na peryferiach ówczesnej Warszawy. Sami spółdzielcy nadali jej nazwę Mickiewicza, później zmienioną na Grażyny. W zawrotnym tempie od kwietnia do października (!) wzniesiono własny gmach, który mieścił siedzibę Związku oraz magazyny i biura hurtowni. Dwukrotnie rozbudowywany w okresie II Rzeczypospolitej, służy on „Społem" do dzisiaj. W tym samym czasie otwarto jej pierwszy oddział - w Dąbrowie Górniczej, dla obsługi coraz liczniejszych spółdzielni powstających w Zagłębiu.

Pierwsza wojna światowa zahamowała rozwój społemowskiego hurtu. Znaczna część spółdzielni co prawda przetrwała, a nawet powstawały nowe, ale w warunkach gospodarki wojennej i powszechnych niedoborów, zajmowały się one głównie aprowizacją ludności w podstawowe artykuły, zaś trudności komunikacyjne i transportowe ograniczały możliwości dostaw na większe odległości. Centralna hurtownia straciła rację bytu, jej funkcję przejęły prowincjonalne oddziały Związku, które organizowały działające lokalnie magazyny czy składy towarowe. Hurt w dużej skali odrodził się dopiero po odzyskaniu niepodległości i stał się, wraz z wznowioną wymianą handlową z zagranicą oraz z uruchomioną własną produkcją, podstawą potęgi gospodarczej „Społem". Opowiemy o tym w następnym artykule.

dr ADAM PIECHOWSKI

dokończenie ze str. 1

„Społem" PSS Legionowo

Handlują już od 85 lat

13 lutego 1945 r. reaktywowana Spółdzielnia „Samopomoc" połączyła się z Rejonową Spółdzielnią Rolniczo-Handlową i podjęła działalność. Pod koniec maja przyjęła nazwę „Spółdzielnia Rolniczo Spożywcza". Natomiast jako PSS „Społem" zaczęła funkcjonować od końca 1947 r. Dodać należy, że oprócz handlu Spółdzielnia prowadziła także prężnie działający ośrodek „Praktyczna Pani", co przyciągało w jej szeregi nowych członków.

Jubileuszowe spotkanie PSS Legionowo

Rok 1964 był przełomowy - odgórnymi decyzjami doprowadzono do połączenia legionowskiej PSS ze spółdzielnią w Nowym Dworze Mazowieckim. Powstała „Społem" PSS „Spójnia", a jej siedzibą stał się Nowy Dwór Mazowiecki. Samodzielny oddział PSS uruchomiono w Legionowie dopiero w 1981 r. w efekcie starań władz miasta i spółdzielców. Lata 80. okazały się czasem największego rozkwitu. Spółdzielnia prowadziła wówczas 42 sklepy spożywcze, 14 zieleniaków, 10 zakładów gastronomicznych, masarnię, piekarnię ciastkarnię i wytwórnię wód gazowanych. Była też jednym z największych pracodawców w mieście.

Wraz z nadejściem zmian systemowych i pojawieniem się konkurencji „Społem" utraciło tę pozycję i musiało przejść gruntowną reorganizację. Po uregulowaniu spraw własnościowych i zakończeniem działalności nierentownych placówek „Społem" PSS Legionowo postawiła na handel w kilku sklepach, które zostały zmodernizowane i nowowcześnie wyposażone. Całkowicie zrezygnowała z produkcji - jej ostatni zakład przemysłowy, piekarnia, został zamknięty w 2021 r. po podwyżkach cen gazu. Dziś Spółdzielnia prowadzi trzy sklepy detaliczne, a część obiektów wynajmuje. Korzysta z oferty Mazowieckiej Agencji Handlowej oraz KPH „Społem", promuje markę własną „Społem", która - jak podkreśla prezes Zarządu Edyta Rybicka - ma dla wielu klientów ogromną wartość sentymentalną. Posiada także udział w społemowskim Ośrodku Wypoczynkowym „Zorza" w Kołobrzegu Spółdzielnia zrzesza obecnie ponad 50 członków i zatrudnia ok. 30 osób, wśród nich są pracownicy z nawet 40-letnim stażem pracy w legionowskiej „Społem". Najstarszy - ma ponad 80 lat, ale nie chce rozstać się ze Spółdzielnią.

W dniu 24 listopada 2024 r. spółdzielcy spotkali się w kameralnym gronie na jubileuszowych obchodach w restauracji „Kresowa" w Legionowie. Za stołami zasiedli przedstawiciele kilku pokoleń, wśród nich ci, którzy byli świadkami wielu historycznych już dla PSS wydarzeń. ■

REKLAMA

SPRAWY SPOŁECZNE SPRAWY SPOŁECZNE

Teoria praktyki, czyli dlaczego tacy jesteśmy?

Odkryj w sobie odkrywcę

Są pewne zwroty, których na co dzień stanowczo nadużywamy. Pierwszy z nich to: *Nie mam czasu…* **Ale włączam telewizor jak wrócę z pracy, a wyłączam dopiero po 22.00 i tak przez pięć dni w tygodniu. Drugi zwrot brzmi:** *Za stary na to jestem.* **Mieliście kiedyś w ręku pudełko klocków LEGO? Nie bez powodu napisano tam, że jest to wyrób dla ludzi do 100 i więcej lat.**

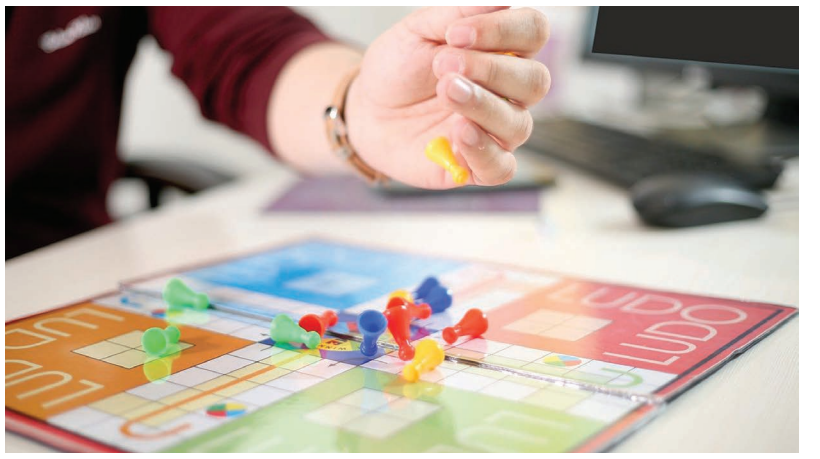

Możesz mi wierzyć lub nie (ale sprawdź na sobie), że rozrywka, której oddajemy się najchętniej, okazuje się tą, którą odpręża nas najmniej.

Zrób prosty test… Wstań pewnego dnia i zacznij czytać książkę. Zobacz, jak łatwo będzie Ci zrobić coś innego po przeczytaniu kilku stron. Kolejnego dnia sięgnij po telefon lub włącz telewizję, pooglądaj 5-10 minut i spróbuj zacząć czytać. Wręcz porażające jest to, dla jak dużego grona ludzi jest to zadanie niemalże niewykonalne!

Inny test polega na tym, że idziemy sobie po posiłku na 15 minutowy spacer. Wracamy do domu i sięgamy np. po książkę lub grę planszową. Innym razem, od razu po obiedzie sięgamy po telefon i dłubiemy w nim jak zawsze, następnie idziemy na spacer. Jak się ma nasze samopoczucie i chęć do działania?

Teraz ważne pytanie - czy naprawdę potrzebujemy testować tę drugą opcję? Czy nie znamy jej już zbyt dobrze? Legenda głosi, że ktoś kiedyś sięgnął po telefon po obiedzie i po chwili wyszedł na spacer (okazało się, że telefon się rozładował, a on zostawił ładowarkę w samochodzie).

Po co w ogóle te testy i słabe żarty? Po to, żeby Ci uświadomić, że to nie tak, że z wiekiem zamieniasz się w leniwca, to technologia sprawia, że w obliczu serialu, talkshow itp. książka i spacer stają się tak nieatrakcyjne, że myślimy o nich niemalże z bólem. Zachęcam Cię jednak, aby odkrywać w sobie odkrywcę, ponieważ (jak powiedział Tyrion Lanister), książki są dla umysłu tym, czym osełka dla miecza.

Chwileczkę, chwileczkę! Ale przecież po trzydziestce to już się nie da innych rzeczy nauczyć! BZDURA! Neuroplastyczność rzeczywiście zwalnia, natomiast nie do takiego poziomu, który sprawia, że „starego psa nie nauczymy nowych sztuczek". Możesz uczyć się przez całe życie, a im więcej i częściej to robisz, tym dłużej będziesz wymykać się trudnościom z pamięcią i innym objawom, które przypominają nam zwykle o tym, że przybywa nam lat.

Jednym z najlepszych sposobów (poza książkami, które wielokrotnie pojawiły się w tym tekście), jest znalezienie sobie nowego hobby lub powrót do tego, które sprawiało nam przyjemność kilka lub kilkanaście lat temu. Nie oznacza to oczywiście, że tak samo będzie nas pasjonowało sklejanie modeli czy budowanie z Lego, ale może popularna ostatnio ceramika lub taniec towarzyski sprawią, że nabierzemy nowej energii w nowym roku?

Równie ciekawą alternatywą dla popołudnia przed telewizorem są gry planszowe. Nie do końca mam na myśli Eurobiznes czy Chińczyka, świat gier planszowych jest znacznie bardziej złożony i ekscytujący. Przygotowanie do gry to ćwiczenie umiejętności czytania ze zrozumieniem, a następnie przekładanie teorii na praktykę, czyli rozgrywkę. Następnie możemy nauczyć zasad inną osobę i to jest wspaniałe! Nasz mózg nam za to podziękuje.

Ale przecież to są zabaweczki dla dzieci! Nic bardziej mylnego… Mam okazję prowadzić rozgrywki w gry planszowe z dziećmi oraz z dorosłymi. W obu grupach poziom zaangażowania, zainteresowania grą oraz ekscytacji jest równie wysoki. Dorośli potrzebują nieco więcej informacji na starcie, dzieci wolą przejść jak najszybciej do praktyki i odkrywać możliwości gry w trakcie.

Zatem nie przedłużając, życzę Ci jak najwięcej nowych odkryć w nowym, 2025 roku. Inwestowanie w siebie, swój rozwój i sprawne działanie własnego mózgu, to najlepsze postanowienie noworoczne, jakie można przed sobą postawić. Wszystkiego najlepszego!

EDUKATOR

REKLAMA

Ludzie „Społem"

Łączy cztery pokolenia

Panią Ewę Sadowską można spotkać na stoisku kosmetycznym w Hali Wola. Są klienci, którzy zaglądają tam specjalnie aby sprawdzić, czy Pani Ewa jest. Znają się bowiem od dziesięcioleci...

- Mam już w Hali cztery pokolenia swoich klientów - z dumą mówi Ewa Sadowska, która zajmuje się zatowarowaniem stoiska kosmetycznego w Hali Wola. - Dziś przychodzą dzieci, wnuki i prawnuki osób, które robiły tu zakupy w czasach, gdy rozpoczynałam pracę. Było to 37 lat temu.

Pani Ewa zaraz po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Handlowej w Białymstoku podjęła pracę w tamtejszej „Społem". Ale poznała Warszawiaka i po ślubie w 1987 roku wyjechała do Ożarowa Mazowieckiego, zatrzymując się czasowo wraz z mężem u jego rodziny. - Ciocia jeździła wówczas po większe zakupy na Jelonki do Hali Wola, i po jednej z takich wypraw oznajmiła mi: - Ewa, w Hali wisi ogłoszenie, że szukają pracownika. Zgłosiłam się. Tak się to wszystko zaczęło.

Najpierw zatrudniono ją na stoisku z nabiałem. Następnie trafiła na chemię, artykuły papiernicze i drobiazgi, gospodarstwo domowe, a w końcu na drogerię. Pracuje na tym stoisku nieprzerwanie przez 22 lata, obserwując jak zmieniał się handel w czasie kilku ostatnich dekad. Powierzano jej różny zakres obowiązków - przez pewien czas była zastępcą kierownika, zajmowała się zamawianiem i przyjmowaniem towarów. Obecnie odpowiada za przyjęcie, sprawdzenie i składowanie: podpisuje dokumenty, rozdziela asortyment pomiędzy magazyn i halę sprzedażową. Zespół obsługujący stoisko z drogerią nie jest mały, tworzy go 6 osób.

- Najlepszy był początek nowego wieku, około 2000 roku – wspomina. - W handlu był wówczas ogromny ruch, sprzedawało się wszystko, firmy kosmetyczne chętnie rozdawały próbki towarów. Przed samymi świętami następował prawdziwy szał zakupowy. Prezentowe zestawy kosmetyczne zamawialiśmy całymi paletami. W Wigilię spóźnieni panowie wpadali i w ostatniej chwili łapali wszystko, cokolwiek było na półce…

Dziś portfele klientów znacznie zeszczuplały, a zestawów sprzedaje się niewiele. Ludzie sięgają po pojedyncze kosmetyki, np. dezodorant albo krem. W wielu rodzinach prezenty dostają wyłącznie dzieci, a dorośli dają sobie pieniądze - mówi Pani Ewa z wyraźną dezaprobatą. - Ale są i dobre trendy, np. coraz więcej sprzedaje się polskich produktów. Kosmetyki znanych międzynarodowych marek nie są już tak poszukiwane, czasami nawet ich stoiska wycofujemy. Natomiast wciąż jest popyt na marki, które od dziesięcioleci były na naszym rynku - np. woda kolońska „Prastara", kremy „Pani Walewska", czy „Wars" dla panów. Z chemii gospodarczej świetnie sprzedaje się proszek „E".

Ludzie są bardzo przywiązani do tradycyjnych marek, do miejsc, do osób. Wszystko to daje poczucie bliskości. W Hali Wola wciąż jest wielu klientów, którzy robili tu zakupy w czasach największego kryzysu i wciąż przychodzą, bo dookoła widzą znajome otoczenie. Dlatego mówią o Hali „Halusia". Kiedy przez moment ze sklepu zniknęły ławeczki dla klientów poniósł się szum i ławeczki musiały być przywrócone. - Wiele osób mówi na mój widok „fajnie, że pani jest" - podkreśla Ewa Sadowska. - To dla mnie największa nagroda, dlatego lubię tę pracę nawet w Wigilię, w moje imieniny.

notowała: KZ

Poradnik pracodawcy

DEI, czyli wszyscy równi

Firmy, które dostrzegają różnorodność pracowników i szanują ją, mają nie tylko lepszy wizerunek wśród kandydatów, ale też cieszą się większą lojalnością pracowników i mają lepsze wyniki. DEI to „różnorodność, równość, włączanie" jako przeciwieństwo wykluczania.

O DEI (z ang. *Diversity, Equity and Inclusion*) w dodatku specjalnym „Nowoczesny Employer Branding" piszą Wirtualne Media. Portal cytuje ekspertkę - konsultantkę HR Paulinę Mazur, która mówi, że zaakceptowanie różnorodności to krok w kierunku zaakceptowania pracowników takimi, jakimi są, oraz tworzenia bardziej przyjaznych i angażujących miejsc pracy. Mylnie kojarzone jest wyłącznie z osobami LGBT, gdy tymczasem dotyczy tak różnych obszarów, jak wiek, płeć, kultura, pochodzenie, kolor skóry, religia, a coraz częściej także neuroróżnorodność (to np. spektrum ADHD, autyzmu, introwertyzm, wysoka wrażliwość, mizofonia - nadwrażliwość na dźwięki itp.).

Ekspertka Wirtualnych Mediów podkreśla, iż według raportu agencji 4P, 60 proc. z nas uważa, że dyskryminacja ze względu na wiek istnieje. Eksperci szacują, że kandydaci w wieku 50 plus szukają pracy pół roku dłużej niż młodsi. - Dyskryminowani dziś czują się i młodzi i starsi, jako pracownicy, kandydaci, ale też i klienci - wskazuje Paulina Mazur.

Wniosek ekspertki jest taki, że włączanie opłaca się wszystkim. Trudno się z tym nie zgodzić, gdy trudno o dobrego pracownika na stałe, a koszty rotacji na stanowiskach pracy obciążają organizacje.

Stosowanie stylu zarządzania DEI nie może być jedynie deklaratywne i nie powinno wykluczać żadnej z grup pracowników. Ten ostatni postulat wydaje się ważny w czasach, gdy nierzadko słychać utyskiwania na dominację grup mniejszościowych. Przed firmą wdrażającą DEI stoi niełatwe zadanie zauważenia każdego pracownika, także osoby w przeciętnym wieku, bez specjalnych cech, niewyróżniającej się niczym przyciągającym uwagę.

Jakie są zyski?

Jak już w 2023 r. pisał Infor, różnorodni pracownicy wprowadzają bogactwo sposobów myślenia i rozwiązywania problemów, a to może prowadzić do bardziej kreatywnych i efektywnych rozwiązań biznesowych. Zróżnicowane grupy częściej zadają trudne pytania i podważają zastany status, co sprzyja innowacyjności, tworzenia nowych produktów czy usług. Taki zespół lepiej rozumie i obsługuje różnorodne grupy klientów, co prowadzi do większej lojalności konsumenckiej i wzrostu zysków.

Warto rozważyć perspektywę DEI na przykładzie: być może nie tylko ogromna liczba sklepów typu convenience w Polsce powoduje, że masowo garnie się do nich młodzież? Zauważmy, że za kasą spotkamy tam pracowników w bardzo różnym wieku, z tatuażami, piercingiem, kolorowymi włosami. Nic dziwnego, że klienci z pokolenia „zet" i „alfa" czują się tam u siebie, widząc kasjerów zgodnie z duchem czasu wyrażających swoją indywidualność, niezależnie od płci i wieku.

MONIKA KARPOWICZ

Zdrowo, oszczędnie, najprościej

Trendy zakupowe

Kolejna dawka prognoz noworocznych: czego konsumenci oczekują od marek w 2025 roku? Swoją wizję opartą o badania przedstawił Euromonitor International.

- **Pomost do długowieczności** - klienci chcą żyć zdrowiej i dłużej, szukają więc produktów zapobiegających chorobom i skierowanych na konkretne problemy. Ponad połowa z badanych wie, jakich witamin i suplementów potrzebuje na swoje dolegliwości. Marki mogą i powinny sprostać tym oczekiwaniom - powstają produkty spożywcze (jogurty, napoje itp.) skierowane na poprawę snu, obniżenie hormonu stresu, czy wyeliminowanie tłuszczu trzewnego, blokującego działanie narządów wewnętrznych.

- **Mądry portfel** - długotrwała niepewność gospodarcza stworzyła nowe normy wydatków i tak zostanie, nawet gdy inflacja na świecie spadnie do 4,2 proc. w 2025 r. (w gospodarkach wschodzących ma pozostać na poziomie 5,5 proc.). Prawie połowa konsumentów w 2024 r. planowała bardziej oszczędzać, a 72 proc. było zaniepokojonych rosnącymi cenami artykułów codziennego użytku. Jednak 50 proc. było skłonnych wydać pieniądze, aby zaoszczędzić czas. Firmy chcące być w centrum uwagi powinny więc proponować wyraźne korzyści i przydatne zachęty. Przykład: od września Pizza Hut w Nowym Jorku oferuje możliwość wysłania wybranej firmie darmowej pizzy z nadrukowanym na pudełku CV zamawiającego, jako oferty jego zatrudnienia.

- **Eko-logika** - ludzie nadal dokonują wyborów, które pozytywnie wpływają na środowisko, ale są też pragmatyczni. Ich wydatki na zrównoważone alternatywy są świadomą decyzją, opartą na wartościach osobistych, ale ważne są też korzyści z produktów i to, czy zaspokajają potrzeby. Nie mniej istotna jest cena, 40 proc. badanych wciąż wskazuje wysokie ceny eko-produktów jako barierę na zakupach. Firmy powinny łączyć „eko" z jakością i skutecznością, oraz oferować takie produkty w kategoriach, które klient zna i wybiera najczęściej.

- **Filtrowana ostrość** - konsumenci są zalewani powiadomieniami i coraz większą możliwością wyboru. Chcą znaleźć to, czego potrzebują, ale bez straty czasu na przeglądanie nadmiaru opcji. W tym roku 67 proc. badanych chciało uprościć swoje życie, a 28 proc. szukało produktów z łatwymi do zrozumienia etykietami. Jasna komunikacja i zoptymalizowane doświadczenia użytkowników powinny być dla firm priorytetami, aby wyróżnić się na zatłoczonym rynku. Przykład: amerykański producent nazwał przekąski przyjazne dla poziomu cukru we krwi - „Dobry Wynik" i opatrzył opakowania wyraźną informacją o wartościach odżywczych.

- **Sprzeczne uczucia w stosunku do AI** - w ciągu ostatnich kilku lat sztuczna inteligencja została wyniesiona na piedestał. Oczekiwania były wysokie, być może zbyt wysokie. Gdy nastała rzeczywistość, konsumenci zaczęli dostrzegać obecne ograniczenia tej technologii. Postęp w jej rozwoju i wdrażaniu w życie nie zwalniają tempa, ale aby utrzymać zaufanie, firmy muszą zachować przejrzystość wobec klientów i wyjaśniać im, w jakim celu z niej korzystają.

MONIKA KARPOWICZ

Biblioteczka handlowca

Uciec przed kryzysem

Właśnie jesteśmy świadkami ogromnej zmiany w świecie biznesu. Obrazowo mówiąc w wielu dziedzinach klimat biznesowy zmienił się z umiarkowanego, w którym gwałtowne burze występowały z rzadka, na bardzo zmienny, w którym ustabilizowana pogoda jest jedynie przerywnikiem między potężnymi nawałnicami. Nie wszyscy to rozumieją, a przecież wiele wskazuje, że w ciągu najbliższej dekady co najmniej jedna trzecia działających dziś firm upadnie, uzależni się lub zostanie przejęta.

Taką tezę głosi Chris Zook w swojej książce *Niepowstrzymany rozwój*. Autor jest doktorem Harvard University, autorem bestselerowych książek i licznych publikacji, a także partnerem w firmie Bain & Compan, warto więc dowiedzieć się jaka jest jego recepta na tak postawioną diagnozę.

Zaczynamy od poznania dróg, jakie prowadzą firmy na trasie od instytucji niezdolnej do zrównoważonego rozwoju do organizacji nie do zatrzymania. Istotne jest tu określenie tempa i nasilenia przemian zachodzących w branży i ocena stanu własnej działalności uwzględniająca potencjalny wpływ obserwowanych zmian na dotychczasowe relacje z podstawową grupą klientów. Następnie wskazać należy pierwszy, niejako próbny, zestaw dróg prowadzących do zaplanowanego punktu docelowego. Teraz czas na poszukiwanie ukrytych zasobów firmy, a po ich ustaleniu skorygowanie, jeśli to konieczne, przyjętych wcześniej kierunków działania. Ostatnim punktem przed pełną mobilizacją i wdrożeniem planów w życie jest spojrzenie na plan wybranych dróg rozwoju przez pryzmat ściśle określonych kryteriów. Wśród nich zaś najważniejszymi są zdolność do zapewnienia podstawowej grupie klientów zróżnicowanej oferty umożliwiającej utrzymanie dobrej pozycji konkurencyjnej oraz umiejętność kształtowania nowych kompetencji niezbędnych do skutecznej realizacji przyjętej strategii.

Niewątpliwie jedną z najtrudniejszych decyzji, jaką muszą podjąć szefowie firm chcąc uciec przed kryzysem, jest rozstrzygniecie czy koncentrować się na maksymalnej eksploatacji obszaru dotychczasowej działalności czy raczej skupić się na znajdywaniu nowych obszarów. Tu oprócz wielu wskazówek autor daje jedno istotne ostrzeżenie. Najgorszym rozwiązaniem są szalone akty desperacji. To może być próba wyjścia na nowe atrakcyjne w powszechnym odczuciu rynki, stawianie wszystkiego na jedną nową technologię czy radykalne reformy angażujące wszystkie zasoby firmy. Statystyki i badania wykazują, że szanse są tu mniej więcej równe z szansą na wygraną w loterii. Oczywiście znalezienie nowej definicji działalności podstawowej nie zawsze jest możliwe i nie zawsze jest właściwe. Są firmy bez szans na znalezienie dzięki takiej metodzie drogi pozwalającej im wyjść obronną ręką z kryzysu. Tym należy polecić odnalezienie ukrytych zasobów.

Czym są tajemnicze ukryte zasoby? Przede wszystkim to niedoceniane platformy biznesowe, czyli powiązania firmy, niewykorzystana działalność wspierająca, albo niedoceniony produkt, który można sprzedać inaczej. Istotny jest też niezagospodarowany potencjał rynku czyli system kontaktów z klientami i umiejętność określenia, także z wyprzedzeniem, ich potrzeb. No i na końcu, choć nie najmniej ważne, kompetencje, czyli umiejętności wielokrotnej realizacji określonego zadania, których opanowanie na jednym polu może być skutecznie przeniesione na inne zakresy.

Zasadniczy przekaz sumujący wszystkie rozważania autora zawiera się zatem w trzech punktach. Idzie o to, że jeśli firma nie potrafi dobrze rozpoznać własnej tożsamości, to będzie jej trudno zdefiniować własną przyszłość. Jeśli nie potrafi określić własnej aktualnej pozycji to trudno będzie wskazać przyszły punkt docelowy i drogę, która do niego prowadzi. Jeżeli nie umie stwierdzić, w jakiej sferze jest naprawdę dobra, to trudno jest decydować co należy dalej robić. Niewątpliwie słuszne. A my, w ramach intelektualnego ćwiczenia, w tych trzech wymienionych punktach słowo *firma* zastąpmy słowem *ja*.

JAROSŁAW ŻUKOWICZ

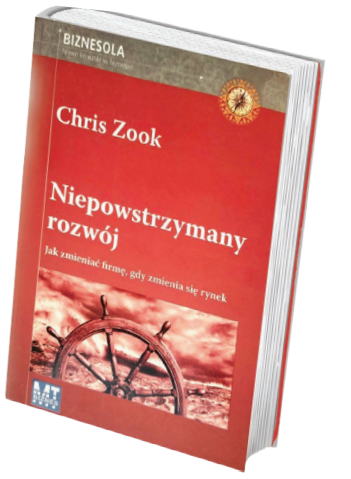

Piękne, mało znane...

Kolejny rok i kolejna cyfra z przodu... Czas biegnie nieubłaganie i jest nie do zatrzymania. Można go jednak cofnąć - ale pod warunkiem że wykąpiemy się w wodach tajemniczego źródła młodości. Takiego, jakie przedstawił Lucas Cranach na obrazie „Jungburnnen" z 1546 roku. Dzieło to dawniej znajdowało się w zbiorach sztuki władców pruskich, a dziś można je oglądać w berlińskiej Gemäldegalerie.

Obraz zaludniają dziesiątki maleńkich postaci, które krzątają się wokół kwadratowego basenu. Gdyby nie fontanna w postaci kolumny zwieńczonej figurą Wenus i Kupidyna, przypominałby zupełnie dzisiejszą odkrytą pływalnię w pełni sezonu. Warto jednak się dobrze przyjrzeć się zażywającym kąpieli oraz ludziom na brzegu, bo dzieje się tu naprawdę coś niesamowitego. Z lewej, od skalistej wyżyny, nadciągają wozy pełne starszych kobiet. Niektóre słabe i chore, wiezione są przez swoich mężów na wózkach, niesione na noszach, na plecach. Inne docierają nad brzeg w asyście młodszych koleżanek i sług, gdzieś w tłumie kręci się lekarz z księgą, który z uwagą im przygląda. Nie wszystkie są do końca przekonane do wejścia w wodę. Już w basenie któraś chce uciekać, inna łapie się za głowę, jeszcze inną na siłę wciąga koleżanka…

Kąpiel w początkowej fazie musi być niezbyt przyjemna, ale po przepłynięciu połowy źródła nagle znikają oznaki starości, a dookoła są już wyłącznie młode dziewczęta. Po kąpieli wychodzą z basenu na brzeg, a tam elegancko ubrany dworzanin zaprasza je do namiotu, w którym dostają piękne suknie. Tak wystrojone udają się na ukwieconą łąkę, w wir dworskich rozrywek, z muzyką, tańcem, uczestowaniem i... flirtowaniem. Bo młodość przede wszystkim kojarzona jest tu z przyjemnościami zmysłowymi.

Podkreślić należy, że w źródle nie pływa ani jeden pan, pomimo że mężczyźni którzy przywiedli do źródła swoje żony, sami wyglądają na schorowanych i zmęczonych. Czyżby autor lub zleceniodawca uznał, że problem wieku ich nie dotyczy? Sam Cranach malując „Jungbrunnen" miał już 74 lata i na pewno odczuwał liczne dolegliwości. Męska niedyspozycja nie jest jednak leczona w magicznej fontannie, gdyż tylko kobieta - traktowana w patriarchalnym społeczeństwie instrumentalnie - powinna być młodą i piękną, aby pobudzać męskie siły witalne.

I choć Cranach w innych swoich dziełach często wykpiwał „niedobrane pary" (czyli partnerów, których dzieli znaczna różnica wieku), tutaj kreuje typowo męską wizję raju. Dziś ta wizja nie wytrzymuje krytyki, ale bez względu, czy nam się podoba, czy nie - temat źródła wiecznej młodości nadal jest niedoścignionym mitem, za którym ludzkość zawsze będzie tęsknić. ***(KZ)***

Domowe dania

Słodki Karnawał

Karnawał to czas spotkań, radości i zabawy. Nie może zabraknąć też słodkości. Jeśli organizujesz u siebie imprezę dla przyjaciół, przygotuj słodki bufet. Spróbuj koniecznie:

Czekoladowe ciasto z gruszką

Składniki na tartę: *1 szklanka mąki ✕ 1 jajko ✕ 4 łyżki cukru ✕ 10 dag zimnego masła ✕ 2 łyżki kakao ✕ pół łyżeczki proszku do pieczenia.* ***Składniki na masę:*** *2 niepełne szklanki mąki ✕ 2 jajka ✕6 dag masła ✕ 4 łyżki cukru ✕ 1 tabliczka gorzkiej czekolady ✕ ½ tabliczki mlecznej czekolady ✕ 3 gruszki ✕ garść orzechów pekan.*

Składniki na tartę szybko wyrobić. Owinąć w folię spożywczą i włożyć na pół godziny do lodówki. Następnie wylepić nimi spód i boki formy. Ponakuwać w kilku miejscach widelcem, by ciasto nie podnosiło się w trakcie pieczenia. Piec 20 minut w temperaturze 190°C. Czekoladę rozpuść w kąpieli wodnej i przestudzić. Masło utrzeć z cukrem na puszystą masę, następnie dodać pojedynczo żółtka, a na koniec przesianą mąkę i czekoladę. Białka ubić na sztywną pianę i dodać do masy. Wymieszać szpatułką, by masa nie straciła objętości. Wylać na przestudzony spód. W środek masy włożyć obrane i pokrojone w cienkie plastry gruszki oraz orzechy. Piec 40 minut w temperaturze 180°C.

Kajmakowe tiramisu

250 g mascarpone ✕ 1 szklanka mocnej kawy ✕ 3-4 łyżki amaretto ✕ 300 g masy krówkowej - kajmaku ✕ mała paczka okrągłych biszkoptów (ok. 120 g) ✕ ok. 200 g mrożonych owoców czarnej porzeczki lub malin lub ok. 300 g świeżych malin, jagód, borówki amerykańskiej ✕ kakao

Mascarpone schłodzić w lodówce. Zaparzyć mocną kawę, dodać likier i ostudzić. Biszkopty wkładać na chwilę (po ok. 2 sekundy z każdej strony) do kawy, przełamać na 2-3 części i włożyć do małych szklaneczek. Do każdej włożyć po 2 biszkopty. Mascarpone włożyć do miski i ubijać mikserem przez ok. 1,5 minuty. Dodać kajmak i ubijać jeszcze przez ok. 1 minutę, aż powstanie kremowa i nieco puszysta masa. Połowę masy wyłożyć na biszkopty w szklaneczkach. Dodać owoce, jeśli są kwaśne można posłodzić. Przykryć pozostałym kremem. Na wierzchu ułożyć namoczone w kawie biszkopty wypukłą stroną do góry. Posypać kakao bezpośrednio przez sitko.

Ptysiowe pączusie

350-370 g mąki pszennej ✕ 300 ml wody ✕ 80 g zimnego masła ✕ 3 jajka ✕ 2 łyżeczki cukru ✕ łyżeczka cukru waniliowego ✕ olej do smażenia ✕ cukier puder do posypania

Do dużego rondla lub garnka wlać wodę, dodać masło i cukier. Postawić na niedużym ogniu i poczekać, aż składniki się rozpuszczą. Dodać mąkę i energicznie wymieszać ciasto - można garnek zdjąć z ognia, odstawić na deskę i zmiksować mikserem tak, aby nie było grudek. Masę wystudzić. Jak już będzie zimna dodać jajka i całość zmiksować na gładka masę. Do sporego garnka wlać olej, rozgrzać. Z ciasta formować nieduże kulki i ostrożnie wrzucać na gorący olej. Smażyć na złoty kolor. Odsączyć na ręczniku papierowym. Po wystudzeniu posypać cukrem pudrem. **(Tartinka)**

- Gdy woda w rzekach huczy, to na wiosnę dokuczy.
- Noworoczna pogoda w słońcu, w lecie sił doda.
- Kiedy w styczniu lato, w lecie zima za to.
- Bój się w styczniu wiosny, bo marzec zazdrosny.

Przysłowia na **Styczeń**

HOROSKOP

BARAN 21.III-20.IV
Zastanów się nad planami na najbliższe miesiące. Być może zostało jeszcze coś do załatwienia z minionego roku.

BYK 21.IV- 21.V.
Słusznie po świętach należy ci się odpoczynek .Warto opuścić domowe pielesze. Mało ważne sprawy najważniejsze przełóż na dalsze dni

BLIŹNIĘTA 22.V- 21.VI
Możesz snuć nowe plany. Jeśli marzysz o czymś czego nigdy nie miałeś, musisz być gotów zrobić coś, czego nigdy nie zrobiłeś (Thomas Jefferson).

RAK 22.VI - 22.VII
Wykorzystaj zimową aurę na czynny wypoczynek. Nie stroń od odpowiedzi nawet na trudne pytania osób postronnych.

LEW 23.VII - 22.VIII
Szalona noc już poza Tobą. Być może równie udane będą kolejne imprezy. Warto być ich uczestnikiem.

PANNA 23.VIII - 22.IX
Nowy Rok skłoni cię do przemyśleń dotyczących planów na kolejne miesiące. Może trzeba załatwić coś, czego nie udało się w minionym okresie.

WAGA 23.IX - 23.X
Postaraj się racjonalnie wykorzystywać wolny czas. Warto zaplanować ewentualną wizytę w gabinecie lekarskim.

SKORPION 24.X- 22.XI
Sprawność fizyczna będzie potrzebna na kolejne miesiące. Pomogą ćwiczenia indywidualne, bądź w zorganizowanej grupie.

STRZELEC 23.XI- 23.XII
Choinka wróci do łask w okresie Trzech Króli, a okolicznościowe dekoracje długo zachowasz w swojej pamięci.

KOZIOROŻEC 24.XII- 20.I
Postaraj się aby dotychczasowe schematy wymienić na lepszy model. Nowy Rok nowe wyzwania, ale też i nowe zobowiązania.

WODNIK 21.I- 20.II
Korzystaj z zaproszeń na noworoczne spotkania. Zyskasz nowych przyjaciół i zapomnisz być może o nienajlepszych momentach minionego roku.

RYBY 21.II- 20.III
Postaraj się aktywnie spędzać wolny czas. Nie uciekaj od spotkań organizowanych przez przyjaciół. Dawne znajomości w cenie.

Krzyżówka z hasłem / nr 1 / 2025

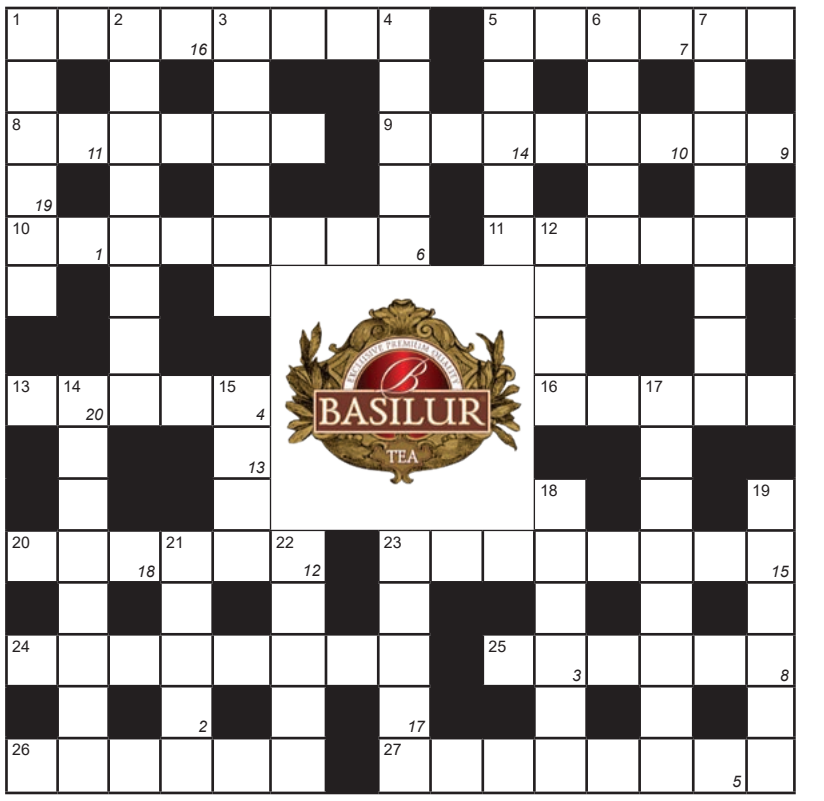

Litery w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą hasło.

Pozimo: 1. odstępca, głównie od wiary, 5. dolna szczęka, 8. port na Peloponezie, 9. roślina warzywna - rzewień, 10. japoński reżyser filmowy („Serce", „Grzech"), 11.miasto i port nad Morzem Beringa, 13. rzeka, prawy dopływ Kury (Turcja, Armenia), 16. do wyjaśnienia, 20. odmiana bazaltu z dużą zawartością potasu i krzemionki sodu, 23. stan w środkowej części USA, 24. naturalny stop platyny z innymi platynowcami, 25. domy możnych w dawnych czasach, 26. u Słowian stypa, 27. japoński obraz lub napis kaligraficzny na rolce jedwabiu lub papieru ze sznurkiem do powieszenia.

Pionowo: 1. anglosaski teolog i filozof doradca Karola Wielkiego, 2. stan USA, 3. kuny leśne z rodziny łasicowatych, 4. serca lub brzuszna, 5. zielony płaz bezkręgowy, 6. dziecko tatusia, 7. miasto nad rzeką Klaźmą (lewy dopływ Oki), 12. na pięciolinii jedna z wielu,14. w mitologii słowiańskiej bóstwo utożsamiane ze Swarożycem, 15. zdarzają się w deskach, 17. w przenośni Ziemia Obiecana, kraj dobrobytu, 18. zabytkowe siedziby możnych np. Ostrogskich w Warszawie, 19. miasto w USA w stanie Teksas nad Rio Grande, 21. imię Orzeszkowej, 22. nazwisko wynalazcy transformatora wielkiej częstotliwości, 23. zimnozielony krzew ciernisty z rodziny różowatych (pd. Europa, Azja.)

Prawidłowe odpowiedzi nadesłane do dnia 31 stycznia br. pocztą lub drogą elektroniczną wezmą udział w losowaniu nagrody ufundowanej przez Tea Brothers Sp. z o.o.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 12/2024

Poziomo: 1. Holender, 5. koleje, 8. Ladang, 9. Meluzyna, 10. nawozowa, 11. alkowa, 13. makro, 16. Apacz, 20. strugi, 23. Chanukka, 24. Ormianie, 25. kaplin, 26. kasata, 27.Wirginia. **Pionowo:** 1. Halina, 2. lądownik, 3. Nasze, 4. Rumia, 5. kolia, 6. luzak, 7. Janowiec, 12. luba, 14. amatorka, 15. Ożóg, 17. Aszkelon, 18. Anjang, 19. matia, 21. unita, 22. Iona, 23. czerw.

Hasło: PIRAMIDA ŻYWIENIOWA BIO

Nagrodę ufundowaną przez Hurtownię Spożywczą Żywności Ekologicznej i Konwencjonalnej PRIMUS otrzymuje pan Jacek Kacprzak z Warszawy

Społemowiec Warszawski
ISSN 1231-2967

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 22 826-69-28, redaktor naczelny: Klementyna Zygarowska-Tomza, stali współpracownicy: Danuta Bogucka, Mateusz Damoński, Jolanta Jędrzejewska, Monika Karpowicz, Jarosław Żukowicz. PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 90 zł (plus VAT). E-mail: spolemowiec@wss.spolem.org.pl Wydawca: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście, 00-042 Warszawa, ul. Nowy ŚWIAT 53. Druk: COAR, 02-903 Warszawa, ul Powsińska 69/71